Filozofia Nauki
Rok X, 2002, Nr 1(37)

Renata Ziemińska

Nozick o wiedzy i sceptycyzmie[1]

Robert Nozick (profesor filozofii w Uniwersytecie Harvarda), znany jest w Polsce przede wszystkim jako filozof polityki, autor książki *Anarchia, państwo, utopia.* Sam jednak nie uważa się za filozofa polityki, ponieważ więcej tekstów i więcej uwagi poświęca innym kwestiom filozoficznym ([Nozick 1997], s. 1). Są nimi zagadnienia wolnej woli, jaźni, pytanie, dlaczego jest raczej coś niż nic, oraz problem wiedzy. Temu ostatniemu poświęcony jest obszerny rozdział *Philosophical Explanations* [Nozick 1981], który wywołał ogromne zainteresowanie u epistemologów, przynosząc ciekawą definicję wiedzy, oryginalne podejście do sceptycyzmu oraz, co było najbardziej bulwersujące, odrzucenie epistemicznej interpretacji *modus ponens.*

1. KONDYCJONALNA DEFINICJA WIEDZY

Nozick, nawiązując do problemu Gettiera,[2] twierdzi, że kauzalne teorie wiedzy stały na słusznym stanowisku, że tym, co odróżnia wiedzę od prawdziwego przeko-

---

[1] Artykuł zawiera fragmenty przygotowywanej do druku książki pt. *Eksternalizm we współczesnej epistemologii.* Kondycjonalna teoria wiedzy Nozicka jest jednym z ważniejszych stanowisk eksternalistycznych we współczesnej epistemologii (teorii wiedzy i uzasadnienia). Dana teoria uzasadnienia (lub innej własności, która czyni prawdziwe przekonanie wiedzą) jest eksternalistyczna, gdy pozwala, aby czynniki uzasadniające przekonanie (lub ich odpowiednik) nie były introspekcyjnie dostępne podmiotowi tego przekonania. Internalizm zaś, którego negacją jest eksternalizm, zakłada, że funkcję uzasadniającą mogą pełnić wyłącznie czynniki, do których podmiot ma introspekcyjny dostęp (por. R. Ziemińska, „What Is Epistemic Externalism?", *Reports on Philosophy* 18 (1998), s. 67). Nozick w miejsce uzasadnienia proponuje dwa warunki w postaci okresów warunkowych; zachodzenie tych warunków nie jest introspekcyjnie dostępne.

[2] Gettier w pracy z 1963 podał kontrprzykłady do tradycyjnej definicji wiedzy jako prawdzi-

nania jest odpowiedni związek miedzy przekonaniem (1) i faktem, którego to przekonanie dotyczy (2). Nie należy zatem w definicji wiedzy poszukiwać dodatkowych poza nimi czynników, lecz odpowiednio ustalić związek między (1) i (2). Jeśli jednak określimy ten związek jako po prostu związek przyczynowy, to powstaną problemy z wiedzą matematyczną czy etyczną. Próby słabszego ujęcia związku przyczynowego (np. kauzalna definicja wiedzy Goldmana, por. [Goldman 1967]) są według Nozicka problematyczne i nie potrafią poradzić sobie z hipotezą mózgu w pojemniku: „Jeśli u kogoś znajdującego się w pojemniku, nieświadomego swojej sytuacji, wywołuje się (przez bezpośrednią elektryczną i chemiczną stymulację mózgu) przekonanie, że jest on w pojemniku, a jego mózg jest stymulowany, to nawet jeśli ten fakt jest częściową przyczyną tego przekonania, osoba ta nie wie, że tak jest" ([Nozick 1981], s. 172). Nozick proponuje inne ujęcie związku między przekonaniem a jego przedmiotem, a mianowicie definicję kondycjonalną, zawierającą dwa okresy warunkowe (*subjunctive conditionals*).

Kondycjonalna definicja ma być zgodna z potoczną wiedzą oraz wyrafinowanymi przykładami z literatury filozoficznej. Zawiera następujące warunki (traktowane jako konieczne i łącznie wystarczające) dla wiedzy:

S wie, że *p* =df (1) *p* jest prawdziwe;

(2) *S* ma przekonanie, że *p*;

(3) Gdyby *p* nie było prawdziwe, *S* nie miałby przekonania, że *p*;

(4) Gdyby *p* było prawdziwe, *S* miałby przekonanie, że *p* ([Nozick 1981], s. 172—176).

Przy użyciu operatora wiedzy (K) i przekonania (B), (s pozostaje symbolem podmiotu), definicja ta wygląda następująco:

Ksp =df (1) p

(2) Bsp

(3) $\sim p \rightarrow \sim Bsp$

(4) $p \rightarrow Bsp$

Symbol „→" odpowiada potocznemu spójnikowi „gdyby...to". Nozick zaznacza, że nie chodzi tu o relację ścisłej implikacji. „Okres warunkowy *gdyby p było praw-*

---

wego uzasadnionego przekonania. Jeden z nich jest następujący: Człowiek o nazwisku Smith ma mocne podstawy do sądzenia, że jego sąsiad Jones posiada samochód marki ford, ponieważ na ile Smith sięga pamięcią, Jones zawsze miał forda, ostatnio podwiózł go fordem i trzyma forda w garażu. Smith ma także innego znajomego, Browna, o którego aktualnym miejscu pobytu nic nie wie. Znając jednak logiczne własności spójnika alternatywy, Smith stwierdza z przekonaniem, że Jones posiada forda lub Brown jest w Barcelonie. Zdarza się jednak tak, że Jones nie posiada aktualnie forda i jeździ fordem wypożyczonym, a Brown jest akurat w Barcelonie. W tym wypadku Smith ma prawdziwe uzasadnione przekonanie, a jednak nie posiada wiedzy. W odpowiedzi na ten kontrprzykład epistemologowie próbowali znaleźć dodatkową własność, która dodana do prawdziwego uzasadnionego przekonania usuwałaby kontrprzykłady Gettiera (lub eliminując uzasadnienie sama czyniłaby prawdziwe przekonanie wiedzą).

dziwe, q byłoby prawdziwe, p→q, nie stwierdza, że *p* pociąga (*entails*) *q* lub że jest logicznie niemożliwe, że *p* choć nie-*q*" ([Nozick 1981], s. 173).

W powyższej definicji warunki (3) i (4) nie odnoszą się zatem do logicznej niemożliwości. Nie chodzi w nich o to, że ilekroć dany sąd jest fałszywy, to z konieczności dany podmiot nie uznaje go (nie ma odpowiedniego przekonania), a ilekroć sąd ten jest prawdziwy, to podmiot go uznaje. Nozick wyjaśnia sens warunków (3) i (4) za pomocą teorii możliwych światów. (Przyjmijmy za Chisholmem, że możliwy świat to sposób, w jaki świat może być.) Okres warunkowy *p→q* jest prawdziwy, kiedy w tych wszystkich światach, w których *p* jest prawdziwe, a które są **najbliższe** naszemu światu, *q* również jest prawdziwe. Natomiast światy bardziej oddalone od naszego (także te spośród nich, które są *p*-światami czyli światami, w których *p* jest prawdziwe) są nierelewantne dla prawdziwości tego okresu warunkowego. Światy *bliskie* to takie, które *prawdopodobnie* mogłyby się zdarzyć. Tylko te światy są relewantne dla naszej wiedzy.

Warunek (3) jest spełniony, jeśli S ma przekonanie, że *p* we wszystkich tych możliwych światach, w których p jest prawdziwe i które są najbliższe świata faktycznego. Warunek (4) jest spełniony, jeśli S nie ma przekonania, że p we wszystkich tych światach możliwych, w których *~p* jest prawdziwe i które są najbliższe światu faktycznemu.

Definicja podana przez Nozicka eliminuje kontrprzykłady Gettiera, ponieważ w ich przypadku nie jest spełniony warunek (3). Gdyby nie było prawdą, że Brown jest w Barcelonie (a w związku z tym, gdyby nie było prawdziwe zdanie alternatywne: Jones posiada forda lub Brown jest w Barcelonie), Smith nadal miałby przekonanie, że Jones posiada forda lub Brown jest w Barcelonie.

Warunek (3) jest też skuteczny wobec trudności teorii relewantnych alternatyw („wiedzieć" znaczy tyle, co „umieć wyeliminować relewantne alternatywy") z wyznaczeniem zakresu relewancji. Nozick powołuje się tu na Goldmanowski ([Goldman 1976], s. 772—3) przykład Henryka jadącego przez wieś i widzącego stodołę. Przy dobrej widoczności zwykle powiemy, że Henryk wie, że to jest stodoła. Wyobraźmy sobie jednak, że bez wiedzy Henryka w tej okolicy postawiono wiele makiet stodół (bez wnętrz i tylnych ścian). W tym wypadku, jeśli Henryk nie ma danych przeciwko temu, że to nie jest makieta, powiemy, że nie wie, że dany obiekt jest stodołą. Nie jest bowiem spełniony warunek (3) definicji. Gdyby zdarzyło się tak, że oglądany przez Henryka obiekt nie byłby stodołą tylko makietą, Henryk najprawdopodobniej nadal uważałby, że to jest stodoła ([Nozick 1981], s. 174—5). Warunek (3) jest precyzacją (nie wiadomo tylko czy trafną) dość mglistego warunku nieobecności relewantnych alternatyw, który jest u Dretske'go [Dretske 1981] i Goldmana [Goldman 1976], a także warunku zdolności do wyróżniania występującego u Goldmana (*op. cit.*) i McGinna [McGinn 1984]. Wszystkie te warunki mają na celu zagwarantowanie wiedzy nieprzypadkowości (czyli wyeliminowanie przypadków Gettiera), a jednocześnie wybranie z zakresu kontrfaktycznych sytuacji logicznie możliwych tych, które są

w danym przypadku relewantne — ponieważ wiadomo, że nie da się wyeliminować wszystkich.

Warunek (3) definicji sam nie wystarcza jednak do tego aby można było uporać się z przypadkiem „osoby w pojemniku", u której poprzez elektryczną i chemiczną stymulację jej mózgu spowodowano przekonanie, że ona jest w pojemniku i że spowodowano u niej to przekonanie. Warunek (3) jest spełniony: gdyby ta osoba nie była w pojemniku, nie miałaby przekonania, że jest w pojemniku. Ze względu na ten przypadek Nozick dodaje do swej definicji warunek (4): gdyby *p* było prawdziwe (w zmienionych okolicznościach), *S* (nadal) miałby przekonanie, że *p*. „Jeśli *p*, to *S* ma przekonanie, że *p*" jest okresem warunkowym i dla jego prawdziwości nie wystarczy prawdziwość jego poprzednika i następnika. Zdanie (4) jest prawdziwe, gdy podmiot nie tylko ma prawdziwe przekonanie, że *p*, ale ponadto, gdy w bliskich światach, w których *p* jest prawdziwe, podmiot ten ma nadal takie przekonanie.

Osoba w pojemniku nie wie, że tam jest, ponieważ jej przekonanie nie jest wrażliwe na prawdę. Choć przekonanie to zostało spowodowane przez fakt, który jest jego treścią, nie jest na ten fakt wrażliwe. Gdyby operatorzy tego pojemnika spowodowali dowolne inne, także fałszywe, przekonanie, osoba w pojemniku żywiłaby to przekonanie. Osoba w pojemniku nie spełnia więc warunku (4). Gdyby była w pojemniku w innych bliskich faktycznej sytuacjach (np. kiedy jest w pojemniku, a nie wywołują w niej przekonania, że tam jest), to nie miałaby przekonania, że jest w pojemniku ([Nozick 1981], s. 176—7).

Warunek (4) odpiera też słynny przykład podany przez Harmana ([Harman 1973], s. 142). Zabito dyktatora w pewnym kraju. Gazety w pierwszym wydaniu drukują historię, ale potem wszystkie krajowe gazety i inne media fałszywie to dementują. Wszyscy, którzy usłyszeli dementi albo wierzą mu, albo zawieszają sąd. Tylko jedna osoba w tym kraju nie usłyszała dementi i ma prawdziwe przekonanie. Osoba ta spełnia warunki (1)—(3) oraz warunek kauzalny, nie powiemy jednak, że zna prawdę. Powód jest taki, że gdyby usłyszała dementi, to wierzyłaby mu — lub zawiesiła sąd — jak inni. Jej przekonanie, pisze Nozick, nie jest czułe na prawdę i nie spełnia warunku (4) ([Nozick 1981], s. 177).

„Wiedzieć, że *p*, to znaczy być kimś, kto miałby takie przekonanie, gdyby było ono prawdziwe i kto nie miałby takiego przekonania, gdyby było ono fałszywe" (*ibidem*, s. 178). Ten związek w trybie przypuszczającym (*subjunctive*) pomiędzy przekonaniem a faktem wyraża „śledzenie" (*tracking*) prawdy. Wiedzieć to mieć przekonanie, które śledzi prawdę, które jest na nią wrażliwe. „Wiedza jest szczególnym sposobem związania ze światem, posiadania specyficznego realnego i faktualnego związku ze światem, mianowicie śledzenia go" (*ibidem*, s. 178).

Nozick dodatkowo uzupełnia swoją definicję ze względu na następujący kontrprzykład: Babcia widzi, że jej wnuczek jest zdrowy, kiedy ją odwiedza; gdyby jednak był chory lub zmarł, inni powiedzieliby jej, że jest zdrowy, aby oszczędzić jej zmartwień. Nie znaczy to jednak, że kiedy babcia widzi wnuczka, to nie wie, że jest zdro-

wy, lub przynajmniej jest «na chodzie». Warunki wiedzy uzupełnione odniesieniem do metody, czy sposobu dojścia do danego przekonania są następujące:

S wie, za pomocą metody *M*, że *p* =df

(1) *p* jest prawdziwe;

(2) *S* ma przekonanie, że *p* i doszedł do niego za pomocą metody *M*;

(3) Gdyby *p* nie było prawdziwe, a *S* posługiwałby się metodą *M*, to *S* nie doszedłby do przekonania, że *p* za pomocą metody *M*;

(4) Gdyby *p* było prawdziwe, a *S* posługiwałby się metodą *M*, to *S* doszedłby do przekonania, że *p* za pomocą metody *M* (*ibidem*, s. 179).

W ten sposób pojawia się dodatkowy warunek, aby przekonania w kontrfaktycznych sytuacjach były uzyskane tą samą metodą, co przekonanie w sytuacji faktycznej. Pozwala to na uniknięcie kontrprzykładów powyższego typu. Nozick rozpatruje jeszcze sytuację, gdy wiele metod doprowadziło do jednego przekonania, przytaczając przykład omawiany przez Armstronga: ojciec wierzy, że jego syn nie popełnił przestępstwa, ponieważ wierzy w niego i dodatkowo (obecnie) dlatego, że był właśnie świadkiem uniewinnienia go przed sądem. Jego przekonanie uzyskane metodą procesu sądowego spełnia warunki definicji wiedzy (1)—(4). Jednak to samo przekonanie oparte na wierze w niewinność syna, warunków tych nie spełnia: gdyby bowiem syn był winny, ojciec nadal wierzyłby w jego niewinność. W tej sytuacji Nozick wprowadza pojęcie „metody przeważającej" i ostatecznie warunki wiedzy proponuje następujące:

> *S* wie, że *p* zawsze i tylko wtedy gdy: jest taka metoda *M*, że (a) *S* wie, że *p* za pomocą metody *M*; jego przekonanie spełnia warunki (1)—(4) i (b) wszystkie inne metody M_1, za których pomocą dochodzi do przekonania, że *p*, a które nie spełniają warunków (1)—(4), mają mniejszą wagę niż *M* (*ibidem*, s. 182).

Przy dalszych rozważaniach Nozick pomija jednak odniesienie do metod, wracając do wcześniejszych prostszych warunków (3) i (4). Dodaje jeszcze, że w wypadku twierdzeń matematyki (zakładając, że jeśli są prawdziwe, to są koniecznie prawdziwe) warunek (3) nie wchodzi w grę: w wypadku bowiem sądów koniecznie prawdziwych, poprzednik warunku (3) jest koniecznie fałszywy. Wiele jednak twierdzeń matematycznych aprobujemy nie na podstawie dowodu lecz autorytetu, a ponadto choć dowód gwarantuje prawdę poprzez relacje formalne, możemy pomylić się w jego przeprowadzaniu. Dlatego warunek (4) nie zawsze jest spełniony, gdy jego poprzednik jest prawdziwy. Tu jest miejsce na nasze błędy w przekonaniach dotyczących przedmiotów matematycznych.

2. SCEPTYCYZM I ODRZUCENIE ZASADY DOMKNIĘCIA (*PRINCIPLE OF CLOSURE*)

Przez przyjęcie podanej wyżej definicji wiedzy Nozick ustępuje częściowo na rzecz sceptycyzmu. Stwierdza bowiem, że nie wiemy (w myśl owej definicji), czy nie

zachodzi sytuacja sceptyczna, np. że śnimy lub że jesteśmy osobami w pojemniku. Równocześnie z Nozickiem tę ostatnią hipotezę przedstawił Putnam [Putnam 1981], który zaznacza jednak, że hipoteza ta powstała w czasie jego rozmowy z Nozickiem:

> Wyobraźmy sobie, że pewien człowiek (Czytelnik może wyobrazić sobie siebie w tej roli) poddał się operacji wykonanej przez niegodziwego uczonego. Jego (twój) mózg został usunięty z ciała i umieszczony w naczyniu wypełnionym pożywką, która podtrzymuje mózg przy życiu. Zakończenia nerwowe zostały podłączone do superkomputera, który powoduje, że osoba, której mózg wyjęto, doświadcza iluzji, iż wszystko jest w najlepszym porządku. Ma ona złudzenie istnienia osób, przedmiotów, nieboskłonu itd.; natomiast w rzeczywistości wszystko, czego ów człowiek doznaje (ty doznajesz), jest następstwem impulsów elektronicznych płynących od komputera do zakończeń nerwowych ([Putnam 1998], s. 302).

Nozick wbrew Putnamowi uznaje hipotezę sceptyczną za spójną, nie widzi w niej nic niemożliwego, żadnej wewnętrznej sprzeczności.[3] Gdyby ktoś z nas, pisze Nozick, był faktycznie takim mózgiem w pojemniku (np. na Alfa Centauri), miałby dalej przekonanie, że posiada ciało i chodzi po Ziemi. Nie nastąpiłaby przecież żadna zmiana w jego doświadczeniu. Jeśli tak, to nie jest spełniony warunek (3): gdybyśmy nie byli na Ziemi tylko na Alfa Centauri w pojemniku, nadal mielibyśmy przekonanie, że chodzimy po Ziemi. W myśl kondycjonalnej definicji wiedzy, nie wiemy zatem, czy nie zachodzi sytuacja sceptyczna (SK).[4] „Nie wiemy, czy nie jesteśmy ofiarami złośliwego demona, nie wiemy, czy nie jesteśmy w takim pojemniku i nie wiemy, czy nie śnimy" (Nozick, *op. cit.*, s. 201). Nozick zgadza się w tym punkcie ze sceptykami. „Nie ma sposobu na to, by wiedzieć, że coś takiego się nie dzieje, ponieważ nie ma sposobu na rozpoznanie tego, gdyby się zdarzyło" (*ibidem*). Gdyby nawet coś takiego się zdarzyło, wszystko wydawałoby się nam takie same.[5]

Okazuje się jednak, że takie ustępstwo na rzecz sceptycyzmu pociąga za sobą całą «lawinę niewiedzy», np. odnośnie tego jak się nazywam, kim byli moi rodzice czy skąd pochodzę. Jeśli wiem, że stąd iż siedzę przy biurku wynika, że nie jestem na Alfa Centauri w pojemniku z odżywkami i wiem, że siedzę przy biurku, to wiem, że nie jestem na Alfa Centauri. Bycie na Alfa Centauri implikuje niebycie na Ziemi i odwrotnie. Jeśli nie wiem, że nie jestem na Alfa Centauri, to nie wiem, że jestem

---

[3] Putnam formułuje transcendentalny argument odwołujący się do teorii referencji przeciw możliwości hipotezy sceptycznej: jeżeli możemy skutecznie opisać sceptyczną możliwość, używając słów, które mają desygnaty, to sytuacja sceptyczna jest niemożliwa ([Putnam 1998], s. 306).

[4] Odegard ([Odegard 1986], s. 212) słusznie zauważa, że świat demona nie jest bliski naszemu światu faktycznemu i że Nozick wydaje się być w tym punkcie niekonsekwentny. Według Odegarda zdanie „Nie ma żadnego demona" spełnia warunki kondycjonalnej definicji wiedzy. Pojęcie bliskich światów jest niejasne: nie wiadomo, czy chodzi o światy bliskie naszego wyobrażenia o świecie faktycznym, czy światy bliskie z perspektywy świata demona.

[5] Nozick nie zgadza się z Kartezjańskim odparciem hipotezy złośliwego demona i hipotezy snu, nie tylko ze względu na niekonkluzywność dowodu na istnienie Boga, który Kartezjusz podaje, ale również dlatego, ze „Bóg mógłby mieć swoje powody, aby nas zwodzić" (Nozick, *op. cit.*, s. 201—202).

tutaj na Ziemi, że siedzę przy biurku i piszę. Nie wiem również wszystkich innych banalnych rzeczy, o których na co dzień sądzę, że je wiem. „Jeśli nie wiemy, że nie śnimy, że nie jesteśmy zwodzeni przez złośliwego demona i nie pływamy w pojemniku, to jak ja mogę wiedzieć np. że siedzę przed kartką i piszę piórem i jak ty możesz wiedzieć, że czytasz stronice jakiejś książki?" (*ibidem*, s. 203).

Rozumowaniem, które stanowi podstawę tego wniosku jest pewna epistemiczna wersja *modus ponens* o schemacie: jeśli wiem, że $p \rightarrow q$ i wiem, że p, to wiem, że q. Nozick (*ibidem*, s. 204) nazywa ten schemat zasadą domknięcia (PC):

(PC) $[K(p \rightarrow q) \wedge Kp] \rightarrow Kq$

Wedle tej zasady: jeżeli wiem, że jeśli siedzę i czytam na Ziemi, to nie jestem mózgiem w pojemniku na Alfa Centauri i wiem, że siedzę i czytam na Ziemi, to wiem, że nie jestem mózgiem w pojemniku na Alfa Centauri. U Nozicka jest jednak inaczej: (1) wiem, że jeśli siedzę i czytam na Ziemi, to nie jestem mózgiem w pojemniku na Alfa Centauri, (2) wiem też, że siedzę i czytam na Ziemi, ale (3) **nie wiem**, że nie jestem mózgiem w pojemniku na Alfa Centauri. Pierwsza teza jest analityczna (jej prawdziwość opiera się na rozumieniu pojęć bycia na Ziemi i bycia na Alfa Centauri), druga jest daną preanalityczną (zdroworozsądkowy fakt dany do wyjaśnienia przez epistemologa), a trzecia opiera się na Nozickowskiej definicji wiedzy. Nozick nie kwestionuje żadnej z tych trzech tez, tylko zasadę domknięcia.

Jeszcze inaczej rzecz przedstawiając: podstawmy za p „Siedzę i piszę", a za q „Nie jestem mózgiem w pojemniku". Jeśli wiem, że stąd iż siedzę i piszę wynika, że nie jestem mózgiem w pojemniku i wiem, że siedzę i piszę, to stąd wynika, że wiem iż nie jestem mózgiem w pojemniku.

Nozick jednak zgodził się wcześniej ze sceptykami, że nie wiemy czy nie zachodzi sytuacja sceptyczna, a zatem czy nie jesteśmy mózgami w pojemniku. Nie wiem więc, czy nie jestem mózgiem w pojemniku. Jeśli zatem wiem, że stąd iż siedzę i piszę wynika, że nie jestem mózgiem w pojemniku, oraz nie wiem, że nie jestem mózgiem w pojemniku, to stąd wynika, że nie wiem, że siedzę i piszę. Jest to epistemiczna interpretacja *modus tollens*:

$$[K(p \rightarrow q) \wedge \sim Kq] \rightarrow \sim Kp$$

Nozick nie zgadza się z wnioskiem, że nie wie, czy teraz siedzi i pisze (przykład wiedzy banalnej), ponieważ posiadanie wiedzy banalnej przez ludzi jest dla niego faktem. Wyjaśnienie tego faktu skłania go do zakwestionowania zasady domknięcia (PC). Tym sposobem Nozick zgadza się ze sceptykami, że nie wiemy, czy nie jesteśmy mózgami w pojemniku, ale nie zgadza się z nimi, że z tego powodu nigdy nie wiemy np., że siedzimy przy stole i czytamy książkę. Sceptyk po prostu nie ma prawa opierać się na zasadzie domknięcia (zwrócenie uwagi na ten słaby punkt może być sposobem obrony naszej codziennej wiedzy w polemice ze sceptykiem). Nozick uznaje prawa logiczne *modus ponens* i *modus tollens*, ale odrzuca ich epistemiczne interpretacje (PC). Wiedza, jego zdaniem, nie jest domknięta przez relację implikacji.

„*S* wie, że *p*, kiedy *S* ma prawdziwe przekonanie, że *p* i *S* nie miałby fałszywego przekonania, że *p* (warunek (3)) i *S* miałby prawdziwe przekonanie, że *p* (warunek (4)). Żaden z tych dwu ostatnich warunków nie jest domknięty przez logiczną implikację w jakimkolwiek sensie" (Nozick, *op. cit.*, s. 206). W wypadku warunku (3) (gdyby *p* było fałszywe, *S* nie miałby przekonania, że *p*) nie można założyć, że najbliższe światy, gdzie *p* nie jest prawdziwe, i najbliższe światy, gdzie *q* nie jest prawdziwe, są przekonaniowo identyczne, tj. że nawet jeśli *p* implikuje *q*, to nasze przekonania w jednym z tych światów będą podzbiorem właściwym naszych przekonań w drugim. To że urodziłeś się w jakimś mieście implikuje że urodziłeś się na Ziemi, ale rozważanie co byłoby, gdybyś nie urodził się w tym mieście, jest zupełnie różne od rozważania tego, co byłoby gdybyś nie urodził się na Ziemi. Podobnie weźmy dwa zdania:

p = „Jestem przytomny i siedzę na krześle w Jerozolimie";

q = „Nie pływam w pojemniku na Alfa Centauri elektrochemicznie stymulowany by mieć przekonanie, że *p*".

Pierwsze zdanie implikuje drugie i wiem, że *p* implikuje *q* i wiem, że *p*. „Gdyby *p* było fałszywe stałbym lub leżał w tym mieście, a może spał, tutaj lub w jakimś sąsiednim mieście. Gdyby *q* było fałszywe pływałbym w pojemniku na Alfa Centauri. Są to oczywiście bardzo różne sytuacje i prowadzą do wielkich różnic w przekonaniach. Gdyby *p* było fałszywe, gdybym nie był przytomny i nie siedział na krześle w Jerozolimie, nie miałbym przekonania, że *p*. Jednak gdyby *q* było fałszywe, gdybym pływał w pojemniku na Alfa Centauri, miałbym przekonanie, że *q*, tj. że nie jestem w pojemniku, a faktycznie, w tym wypadku, miałbym przekonanie, że *p*" (Nozick, *op. cit.*, s. 207). Według Nozicka nie obowiązuje zatem zasada domknięcia wiedzy przez relację implikacji: można wiedzieć, że jeśli *p*, to *q*, wiedzieć, że *p*, a mimo to nie wiedzieć, że *q*. Jest to związane z tym, że warunek (3) definicji wiedzy nie jest domknięty przez relację implikacji. Gdyby wiedza była po prostu prawdziwym przekonaniem, to byłaby domknięta implikacją. Ponieważ jest czymś więcej niż prawdziwym przekonaniem, jest otwarta względem implikacji logicznej (*ibidem*, s. 208).

Wiedza, że *p* zmienia się (*varies*) w ślad za prawdą, że *p*. Warunki (3)—(4) w Nozickowskiej definicji próbują wyrazić warunki tej zmienności. Tak jak zmienność przekonań stosownie do prawdy nie jest domknięta pojęciem logicznej implikacji, tak samo zmienność wiedzy (w relacji do prawdy), nie jest implikacyjnie domknięta. Sceptyk zakłada tę zmienność jako warunek wiedzy, kiedy mówi: „Gdybyś pływał w pojemniku, nadal miałbyś przekonanie, że tam nie jesteś, a zatem nie wiesz, że tam nie jesteś". Jednak sceptyk z drugiej strony zakłada implikacyjne domknięcie wiedzy, co, jak wyżej pokazano, jest nie do pogodzenia z warunkiem zmienności i prowadzi do negacji naszej codziennej wiedzy. Sceptyk nie może mieć racji w obu sprawach, albo słuszna jest zasada implikacyjnego domknięcia wiedzy, albo warunek zmienności. Nozick wybiera warunek zmienności: zgadza się ze sceptykiem, że nie wiemy, czy nie zachodzą sceptyczne hipotezy ale ratuje naszą wiedzę codzienną. „Wiedza jest realną i faktualną relacją, którą można wyrazić za pomocą okresów warun-

kowych, i której struktura pozwala na to, aby znajdując się w tej relacji do *p*, będąc wrażliwym na *p*, nie znajdować się w takiej relacji do *q*, o którym wiemy, że jest przez *p* implikowane" (*ibidem*, s. 209). Jak mówi Williams ([Williams 1991], s. 336) wiedza według Nozicka całkowicie zależy od pozostawania w pewnej kondycjonalnej relacji do prawdy; zupełnie zaś nie zależy od świadomości czy wiedzy, że tak-a-tak jest.

Choć sceptyk ma rację, że nie wiemy, czy sceptyczne hipotezy SK nie mają miejsca, nie dowodzi, że nie wiemy wszystkich tych rzeczy, które są przez te hipotezy implikowane (cała nasza wiedza codzienna). Wiedza nie jest implikacyjnie domknięta, a poza tym nasze codzienne przekonania są wrażliwe na prawdę (fakty), a zatem spełniają warunki proponowanej przez Nozicka definicji wiedzy. Warunek (3) Nozick nazywa warunkiem zmienności (*variation condition*), zaś warunek (4) warunkiem zgodności (*adherence condition*). Warunek (3) określa, jak przekonanie powinno zmieniać się stosownie do prawdy, zaś warunek (4) określa, jak przekonanie nie powinno zmieniać się, kiedy prawda pozostaje taka sama (Nozick, *op. cit.*, s. 211).

Analogicznie do powyższych rozważań na temat sceptycyzmu globalnego, Nozick przedstawia sceptycyzmy lokalne tj. sceptycyzm co do innych umysłów, co do zewnętrznego świata i co do indukcji. Nie wiem, czy inni ludzie nie są pozbawionymi uczuć robotami, zręcznie skonstruowanymi przez istoty z innej planety, a ja — uczestnikiem ich psychologicznego eksperymentu. Nie wiem, czy nie zachodzi taka sytuacja sceptyczna, w której moje dzieci są automatami, a ja nie zdaję sobie z tego sprawy. Wiem jednak, że moje dzieci są zadowolone, znam ich uczucia, a zatem wiem, że nie są robotami. „Najbliższy świat, w którym miałbym takie dzieci, to świat w którym np. dobrowolnie zaadoptowałem robota lub uczestniczyłem w eksperymencie inżynierii genetycznej, w którym ryzykowałem taką możliwość, wiem jednak, że nic takiego nie miało miejsca" (*ibidem*, s. 219). **Nie wiem** zatem, czy nie zachodzi sytuacja sceptyczna, w której moje dzieci są automatami, ale **wiem**, że moje dzieci nie są automatami. Pogodzenie tych dwu tez jest, zdaniem Nozicka, możliwe dzięki odrzuceniu zasady domknięcia. Trudno się jednak dziwić krytycznym uwagom ([BonJour 1987], s. 311; [Swinburne 1983], s. 306) podkreślającym nieintuicyjność tego elementu stanowiska Nozicka. Jak można wiedzieć, że dzieci nie są automatami, nie wiedząc, że nie zachodzi sytuacja sceptyczna, w której są automatami?

Podobnie, nie wiem, czy nie zachodzi taka sceptyczna hipoteza, że zewnętrzne rzeczy istnieją tylko wtedy, gdy są spostrzegane. Wiem jednak, że moje biurko istnieje nawet wtedy, gdy na nie nie patrzę. Jest logicznie możliwe (i stanowi sceptyczną hipotezę przeciw prawomocności indukcji), że słońce zatrzyma się na niebie. Nie wiemy, czy tak nie będzie, ale mimo to wiemy, że jutro słońce wzejdzie (Nozick, *op. cit.*, s. 223).

Nozick podaje jako kolejny przypadek otwartość (brak domknięcia) wiedzy względem tautologii rachunku kwantyfikatorów *dictum de omni* $\forall x\ [P(x) \rightarrow P(a)]$, która pozwala wnioskować od zdania „Dla każdego *x*, *x* jest P" do zdania „*a* jest P". Według Nozicka ktoś może wiedzieć, że wszystko jest P, nie wiedząc, że dana konkretna rzecz jest P, nawet jeśli zdaje sobie sprawę, że $P(a)$ wynika logicznie z $\forall x\ P(x)$.

Podobnie, ktoś może posiadać wiedzę w postaci koniunkcji sądów, nie posiadając wiedzy o każdym z członów tej koniunkcji (*ibidem*, s. 228). Są to szczegółowe przypadki dedukcyjnego niedomknięcia wiedzy.

3. W OBRONIE ZASADY DOMKNIĘCIA

Odrzucenie zasady domknięcia wywołało zdecydowany protest, szczególnie u internalistów. BonJour twierdzi [BonJour 1987], że odrzucenie zasady domknięcia jest zbyt wysoką ceną za tak słabą odpowiedź na sceptycyzm, jaką daje Nozick, i że odrzucenie zasady domknięcia sprzeciwia się naszym intuicjom. Nozick wie, że jego dzieci są zadowolone lub innym razem smutne czy przestraszone, ale nie wie, że nie są zręcznie skonstruowanymi automatami nie posiadającymi żadnych uczuć. „Jaką możliwą treść czy znaczenie może mieć sąd, że dane dziecko jest w danym czasie zadowolone, jeśli nawet nie wyklucza, że jest ono automatem?" (*ibidem*, s. 311). Tę trudność można według BonJoura uważać za *reductio ad absurdum* całej Nozickowskiej teorii wiedzy. Również Swinburne [Swinburne 1983] i Dancy [Dancy 1985] uważają odrzucenie zasady domknięcia za przeciwne naszym intuicjom. Według Swinburne'a jeśli naprawdę wiem, że czytam książkę, to wiem, że nie jestem mózgiem w pojemniku, u którego wytworzono fałszywe przekonanie, że czyta książkę (*op. cit.*, s. 306). Dancy zauważa, że u Nozicka jest paradoksalna konsekwencja, że wiem, co wczoraj robiłem, ale nie wiem, czy wczoraj w ogóle było, bo nie wiem czy świat nie został stworzony pięć minut temu (słynna hipoteza Russella) wyposażony w różnorodne ślady przeszłości (Dancy, *op. cit.*, s. 45). Fumerton z kolei [Fumerton 1987] oponuje wobec odrzucenia zasady domknięcia twierdząc, że jej odrzucenie sprzeciwia się naszym intuicjom równie mocno jak sceptycyzm i że wobec tego nie warto płacić takiej ceny (jak odrzucenie zasady domknięcia) aby oddalić sceptycyzm w odniesieniu do codziennej wiedzy (*ibidem*, s. 172). Poza tym, jeśli mamy codzienną wiedzę, jak Nozick przyznaje, to stąd wynika fałszywość sceptycznych hipotez (*ibidem*, s. 173).

Odrzucenie zasady domknięcia jest aprobowane przez większość eksternalistów, zwłaszcza Dretske'go, który jeszcze przed Nozickiem je zaproponował ([Dretske 1970], s. 1007—23), a także McGinna ([McGinn 1984], s. 542) i Goldmana ([Goldman 1986], s. 57). Sam Nozick utożsamia eksternalizm właśnie z odrzuceniem zasady domknięcia (*op. cit.*, s. 281). Williams [Williams 1991] jednakże opowiada się za eksternalizmem ale nie zgadza się z odrzuceniem implikacyjnego domknięcia wiedzy. Według Williamsa odrzucenie tej zasady u Nozicka, podobnie jak u Dretske'go, polega na pomieszaniu założeń *p* z założeniami czyjejś wiedzy, że *p*. Inaczej mówiąc, polega na pomieszaniu założeń tego, co wiemy, czyli założeń treści naszej wiedzy, z założeniami naszej wiedzy o tym, czyli całej sytuacji poznawczej. Tymczasem jest różnica między tym, co implikuje treść, a co implikuje sytuacja poznawcza. Nozick mianowicie zakłada, że zakres możliwości, które muszą zmieniać się wraz z prawdą,

jest zdeterminowany wyłącznie przez **treść** akceptowanego sądu. Natomiast **kontekst** poznawczy czyli konkretne ograniczenia, wyjątkowość sytuacji, zależność od zainteresowań, to wszystko, co jest podkreślane przez reprezentowany przez Williamsa kontekstualizm, jest u Nozicka pominięte i potraktowane jako nieistotne dla wiedzy. Według Williamsa to pominięcie byłoby uzasadnione tylko wtedy, gdyby założyć internalistyczną zasadę, że wiedza implikuje wiedzę o wiedzy; od tego jednak Nozick się odcina. Status epistemologiczny przekonania według Nozicka jest zatem wyznaczony wyłącznie przez jego treść. „Treść uznawanego sądu determinuje *jak daleko* od naszego świata faktycznego mamy szukać, aby ocenić relewantne okresy warunkowe" (Nozick, *op. cit.*, s. 339). Z tego względu, jak się zdaje, Goldman nazywał kontrfaktyczne podejście Nozicka rozważaniem sytuacji czysto kondycjonalnych, odróżniając to stanowisko od własnego kontrfaktycznego podejścia, zawierającego tylko ogólny warunek braku relewantnych alternatyw, który można zinterpretować zarówno czysto treściowo, jak i kontekstualnie. Podobną myśl można znaleźć u Dancy'ego (*op. cit.*, s. 43), który proponuje formułę mogącą zastąpić zasadę domknięcia, taką żeby dała się pogodzić z Nozickowską definicją wiedzy. Nozick, przypomnijmy, odrzuca zasadę domknięcia w następującej postaci:

(PC1) $[Kap \wedge Ka\,(p \rightarrow q)] \rightarrow Kaq$

Dancy proponuje następującą wersję *modus ponens*, którą wbrew niemu potraktujmy jako wersję zasady domknięcia:

(PC2) $[Kap \wedge (Kap \rightarrow Kaq)] \rightarrow Kaq$

(PC2) wymaga w nawiasie zwykłym, aby wiedza podmiotu *a*, że *q*, wynikała z jego wiedzy, że *p*, nie zaś tylko, aby *a* wiedział, że $p \rightarrow q$. Na tę osłabioną wersję można łatwo się zgodzić, jednakże: (1) relacja wynikania tradycyjnie zachodzi pomiędzy określonymi treściami, nie zaś pomiędzy skomplikowanymi sytuacjami poznawczymi, przede wszystkim zaś (2) to nie wedle tej (chyba nie do spełnienia) zasady rozumuje sceptyk.

Williams sądzi, że (PC1) powinna być zaakceptowana, niezależnie od jej sceptycznych konsekwencji. Jego zdaniem nie można się obronić przed sceptycyzmem w odniesieniu do wiedzy jako pojęcia filozoficznego i choć wiedza w życiu codziennym jest faktem, nie da się filozoficznie wyjaśnić, jak jest możliwa ([Williams 1991], s. xii). Eksternalizm dla Williamsa oznacza pogląd, że dopuszcza się istnienie wiedzy pomimo braku jej wyjaśnienia tj. pomimo braku wiedzy o wiedzy. Nie potrzeba negować zasady domknięcia, żeby być eksternalistą, wystarczy zanegować zasadę, że wiedzy zawsze towarzyszy wiedza na temat tej wiedzy (*ibidem*, s. 347). Zasadę tę Williamson z kolei [Williamson 1995] nazywa zasadą transparencji wiedzy i też ją jako eksternalista odrzuca.

Garrett [Garrett 1992] odróżnia z kolei dwie następujące wersje zasady domknięcia:

(PC s): $[Kp \wedge K(p \rightarrow q)] \rightarrow Kq$

(PC k): $\forall s, r\ \{[Ks \wedge K(s \rightarrow r)] \rightarrow Kr\}$

(PC k) jest ogólną zasadą logiki epistemicznej a (PC s) wynika z niej jako jej szczególny przypadek. Nozick podał kontrprzykłady do (PC k), ale stąd nie wynika fałszywość (PC s). (PC k) implikuje (PC s) ale z fałszywości (PC k) nie wynika fałszywość (PC s). Tymczasem właśnie (PC s) jest zakładana przez sceptyków. „Nozick nie ma po prostu możliwości, aby dowieść fałszywości (PC s), nie przesądzając sprawy względem sceptycyzmu" (Garrett 1992, s. 92). Nozick uważa za fakt istnienie wiedzy, ale jest to niezgodne z jego tezą, że nie wiemy, czy hipotezy sceptyczne nie mają miejsca. Według Garretta Nozick mimo to przyczynił się do jakiegoś postępu, ponieważ tradycyjne niekontrfaktyczne teorie wiedzy nie miały nawet możliwości, aby zakwestionować sceptyczne założenie (PC s).

Zdaniem Williamsa odrzucenie zasady domknięcia u Nozicka motywowane jest pozostałościami internalistycznej koncepcji wiedzy. Zwłaszcza jego koncepcja metody jest wyłomem w eksternalizmie. Nozick patrzy mianowicie na metodę internalistycznie tj. od strony wewnętrznego jej odbioru. Z punktu widzenia eksternalizmu tymczasem, metoda formowania przekonania *p* u osoby w naszym świecie i metoda formowania tego samego przekonania przez mózg zanurzony w pojemniku z odżywkami, jest radykalnie różna, nawet jeśli przeżywają ją tak samo ([Williams 1991], s. 341).

Nozick faktycznie ma kłopoty z indywidualizacją metod; z jednej strony mówi, że „osoba może posługiwać się metodą [...] nie wiedząc, ani nie mając świadomości, jakiej metody używa", z drugiej zaś mówi, że „każda metoda tak samo doświadczana, taka sama 'od wewnątrz' będzie liczyć się jako ta sama metoda" ([Nozick 1981], s. 184). Nozick pisze, że nie chce przesadzić w eksternalności swojego stanowiska; podkreśla, że to właśnie przekonanie jako stan wewnętrzny (internalny) „ma być związane z faktami relacją śledzenia; co więcej, śledzenie za pomocą metod zależy od tego, co zdarzyłoby się w innych sytuacjach identycznych pod względem wewnętrznego przebiegu" (*ibidem*, s. 281). Pomimo tych elementów internalnych Nozick uważa relację śledzenia za pomocą okresów warunkowych, a w konsekwencji wiedzę, za niezależną od świadomości podmiotu, czyli eksternalną.

4. EKSTERNALIZM I SCEPTYCYZM

Nozick zakłada, że ludzie posiadają wiedzę, co można wytłumaczyć tradycją analityczną od Moore'a, i wydaje się, że tak jak u Moore'a czy Chisholma, takie założenie z góry przesądza sprawę sceptycyzmu na jego niekorzyść. Jeśli Nozick na tym nie poprzestaje, to najprawdopodobniej dlatego, że założenie to nie wydaje się mu do końca przekonujące. Williams wskazuje na cały nurt „New Scepticism" w filozofii analitycznej, który jest w opozycji do tego założenia (*op. cit.*, s. xiv). Nozick, jego zdaniem, niesłusznie zakłada istnienie wiedzy i niesłusznie odrzuca zasadę domknięcia. Wystarczy twierdzić, że wiedza nie musi pociągać za sobą wiedzy o wie-

dzy. Jeśli bowiem wiedza jest czymś eksternalnym, nie musi być w pełni uświadomiona. Wiedza może istnieć nawet bez przekonania, jak pokazuje Williamson (*op. cit.*, s. 563). A jeśli wiedza ma przysługiwać również zwierzętom, jak chce Dretske, to nasza ludzka wiedza może też istnieć bez przekonań i bez wiedzy drugiego rzędu.

Porównując stanowiska Nozicka i Williamsa można powiedzieć tak: Williams aprobując zasadę domknięcia, nie widzi sposobu na obalenie filozoficznego sceptycyzmu, zakłada jednak, że w praktyce codziennej wiedzę posiadamy. Podobnie jest z Nozickiem: ustępuje sceptykom w kwestii zachodzenia sytuacji sceptycznej, a przyjmuje jako fakt istnienie wiedzy banalnej. Nozick próbuje dodatkowo obalić rozumowanie sceptyka na podstawie odrzucenia zasady domknięcia. Obaj, jako nieliczni w tradycji analitycznej, próbują przełamać schemat ustalony przez Moore'a, że wiedza jest faktem, a sceptycyzmu nie traktuje się zbyt poważnie.

Można dodać, że eksternalistyczna koncepcja wiedzy bez zasady transparencji jawi się jako nowy sposób na odparcie sceptycyzmu. Według eksternalistów bowiem (a wbrew internalistom) wiedza nie pociąga za sobą wiedzy o wiedzy. Sceptycyzm jest stanowiskiem w ramach internalizmu, ponieważ jest tezą, że nie wiemy czy wiemy. Jeśli odrzucamy internalizm, nie ma powodu przejmować się sceptycyzmem. Pomimo braku wiedzy o wiedzy, zostaje teoretycznie ugruntowana nadzieja, że wiedzę jednak posiadamy.

Sceptyk mógłby dalej twierdzić, że choć eksternaliści pokazują możliwość wiedzy bez wiedzy, nadal nie wiemy, czy jakikolwiek faktyczny przypadek wiedzy ma miejsce. Nie posiadamy bowiem wystarczających racji dla przekonania, że wiemy. Jak pisze Johnsen ([Johnsen 1987], s. 654) w odniesieniu do definicji wiedzy Nozicka, nie mamy pojęcia jaki jest ten świat i światy mu najbliższe, a zatem nie mamy pojęcia, czy okresy warunkowe sformułowane przez Nozicka są spełnione. Podobnie nie wiemy, czy zachodzą inne eksternalne warunki wiedzy.

Eksternalista odpowiedziałby, że w tej ripoście zakłada się dającą się zakwestionować intuicję internalistyczną, że wiedza to świadomy stan racjonalnego podmiotu. Są tymczasem przypadki wiedzy, które nie mieszczą się w tym zawężonym pojęciu wiedzy: wiedza milcząca (*tacit knowledge),* wiedza dzieci, zwierząt czy inteligentnych maszyn, czy wreszcie częsta u normalnych dorosłych ludzi — utrwalona wiedza, której racje zostały całkowicie przez podmiot zapomniane. Wydaje się, że eksternalizm, przy pomocy tak uogólnionego pojęcia wiedzy, może skutecznie usunąć problem sceptycyzmu, ale pozostaje otwarte pytanie, czy nie jest to nieusprawiedliwione porzucenie idei racjonalności podmiotu ludzkiego.

PODSUMOWANIE

Nozick przedstawia analizę wiedzy, w której tradycyjne pojęcie uzasadnienia sprowadzone jest do dwu okresów warunkowych. Warunki te wymagają, aby podmiot wiedzy był czuły na prawdziwość uznawanego przezeń sądu i odporny na zmianę

okoliczności. Podmiot wiedzy, że *p*, musi mieć prawdziwe przekonanie, że *p*, a ponadto w tych światach możliwych, które są najbliższe faktycznego, musi uznawać *p* ilekroć *p* jest prawdziwe i nie uznawać *p*, ilekroć *p* jest fałszywe. W oparciu o tę analizę wiedzy, Nozick ustępuje częściowo na rzecz sceptycyzmu, przyznając, że choć istnieje wiedza banalna, nie wiemy czy nie zachodzi globalna sytuacja sceptyczna. Jedynym sposobem na uzgodnienie tych dwu tez jest odrzucenie zasady implikacyjnego domknięcia wiedzy.

Komentatorzy słusznie podkreślają, że ustępstwo na rzecz sceptycyzmu jest niekonsekwentne, ponieważ z jednej strony, świat demona nie jest chyba bliski światu faktycznemu, a z drugiej, istnienie wiedzy banalnej implikuje fałszywość hipotezy sceptycznej. Zasady domknięcia bronią nie tylko internaliści (twierdząc, że należy ona do fundamentalnych oczywistości), ale zdarza się to nawet eksternalistom (według Williamsa eksternalizm wymaga jedynie odrzucenia zasady transparencji wiedzy).

Kondycjonalna definicja wiedzy i Nozicka stanowisko w kwestii sceptycyzmu, choć znalazły swoich krytyków, opierają się na oryginalnym zestawieniu powszechnych chyba intuicji, że z jednej strony znamy sprawy banalne, a z drugiej odczuwamy niepewność w sprawach tak dalekich, jak hipotezy sceptyczne, choćby ich fałszywość była implikowana przez wiedzę banalną. Nozick próbując zdać sprawę z tej sytuacji odważnie kwestionuje zgodność naszego pojęcia wiedzy z prawami klasycznej logiki. W rezultacie jest w stanie przyznać rację silnym argumentom sceptycznym, a jednocześnie obronić naszą wiedzę codzienną. Stanowisko Nozicka to rezultat błyskotliwej refleksji nad pojęciem wiedzy i ważny punkt w rozwoju eksternalizmu epistemicznego.

LITERATURA

BonJour, L. (1987), „Nozick, Externalism and Skepticism", [w:] Luper-Foy, S. (1987), s. 297—321.

Dancy, J. (1985), *An Introduction to Contemporary Epistemology*, Blackwell, Oxford, New York.

Dretske, F. I. (1970), „Epistemic Operators", *Journal of Philosophy* 67, s. 1007—23.

Dretske, F. I. (1981), *Knowledge and the Flow of Information*, MIT Press, Bradford Books; Cambridge MA.

Fumerton, R. (1987), „Nozick's Epistemology" [w:] Luper-Foy, S. (1987), s. 163—181.

Garrett, B. (1992), „Keeping Track of Nozick's Trackers", *Ratio* (New Series) 1, s. 91—93.

Gettier, E. (1963), „Is Justified True Belief Knowledge?", *Analysis* 23, s. 121—3.

Goldman, A. (1967), „A Causal Theory of Knowing", *The Journal of Philosophy* 64, s. 357—372.

Goldman, A. (1976), „Discrimination and Perceptual Knowledge", *The Journal of Philosophy* 73, s. 771—791.

Goldman, A. (1986), *Epistemology and Cognition*, Harvard University Press, Cambridge MA.

Harman, G. (1973), *Thought*, Princeton University Press, Princeton.

Johnsen, B. (1987), „Relevant Alternatives and Demon Skepticism", *The Journal of Philosophy* 84, s. 643—653.

Luper-Foy, S. (red.) (1987), *The Possibility of Knowledge. Nozick and His Critics*, Rowman and Littlefield Publishers, Totowa NJ.

McGinn, C. (1984), „The Concept of Knowledge", *Midwest Studies in Philosophy* 9, s. 529—554.

Nozick, R. (1981), *Philosophical Explanations*, Clarendon Press, Oxford, s. 167—288.

Nozick R. (1997), *Socratic Puzzles*, Harvard University Press, Cambridge MA.

Nozick, R. (1999), *Anarchia, państwo, utopia*, przeł. P. Maciejko, M. Szczubiałka, Fundacja ALETHEIA, Warszawa.

Odegard, D. (1986), „Demon Scepticism", *American Philosophical Quarterly* 23, s. 209—216.

Putnam, H. (1981), *Reasons, Truth and History*, Cambridge University Press, Cambridge.

Putnam, H. (1998), *Wiele twarzy realizmu i inne eseje*, przeł. A. Grobler, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Swinburne, R. (1983), „Review of R.Nozick's *Philosophical Explanations*", *Australasian Journal of Philosophy* 61, s. 303—7.

Williams, M. (1991), *Unnatural Doubts. Epistemological Realism and the Basis of Skepticism*, Blackwell, Oxford.

Williamson, T. (1995), „Is Knowing a State of Mind", *Mind* 104, s. 533—565.